

## Egzegeza Księgi Jonasza w pismach Grzegorza z Nazjanzu

Treść Księgi Jonasza była wielokrotnie przedmiotem refleksji wczesnochrześcijańskich pisarzy<sup>1</sup>. Należy wskazać najpierw na całościowe objaśnienia tego biblijnego opowiadania, to jest zaginione dzieło Orygenesza czy też zachowany do naszych czasów *Komentarz do Księgi Jonasza* św. Hieronima<sup>2</sup>. Bardzo często także można odnaleźć odwołania Ojców Kościoła do historii Proroka w różnych dziełach i kontekstach, zwłaszcza podczas interpretacji duchowej Świętego Tekstu, gdzie wydarzenia związane z Jonaszem stanowiły punkt wyjścia analiz chryztologicznych, wskazujących na posłannictwo Mesjasza i Jego zbawcze dzieło.

Do grona pisarzy, którzy kilkakrotnie w swej twórczości sięgnęli po omawianą księgę, należy włączyć św. Grzegorza z Nazjanzu. W jego dziełach osoba i życie Proroka stały się przedmiotem interesujących omówień, dopełniających przywołane już sensy znaczeniowe.

Niniejsze opracowanie ma na celu prezentację Grzegorzowej egzegezy Księgi Jonasza, która nie zatrzymała się wyłącznie na poziomie zrozumienia i wykładu, lecz w znaczący sposób stała się motywem dla wytyczenia linii ludzkiego postępowania i doskonalenia.

### 1. Walor dydaktyczny dziejów Proroka Jonasza

Na wychowawczy charakter i pouczającą wartość dziejów Jonasza zwraca uwagę sam Grzegorz. Czyni to w jednej z mów – *Rozprawie o Kapłaństwie* – podczas wyliczania motywów, dla których zdecydował się powrócić do Nazjanzu po swej ucieczce na pustynię, która nastąpiła tuż po otrzymaniu święceń kapłańskich.

Jednym z trzech powodów wspomnianego powrotu – jak tłumaczył Grzegorz – była tęsknota za wiernymi<sup>3</sup>. Drugim argumentem miała być osobista troska

<sup>1</sup> Zob. I. Costa, *Note*, w: Gregorio Nazianzeno, *Poesie*/2, Roma 1999, s. 299, przypis 17.

<sup>2</sup> Św. Hieronim, *Komentarz do Księgi Jonasza*, *ŻMT* 8, Kraków 1998.

<sup>3</sup> *Oratio* 2, 102 [Grzegorz z Nazjanzu, *Wybór mów*, tł. J.M. Szymusiak, w: tenże, *Grzegorz Teolog. U źródeł chrześcijańskiej myśli IV wieku*, Poznań 1965 (dalej cytuję: *Wybór mów*), s. 286; SCh 247, s. 220, w. 4–7).

o rodziców i zaciągnięte względem nich zobowiązania<sup>4</sup>. Trzecim zaś, najważniejszym – treść Księgi Jonasza, która w znaczący sposób wpłynęła na podjęte decyzje i wyznaczyła drogi postępowania: „Ale jest i trzecia przyczyna, i to tak ważna, że po jej przedstawieniu wszystkie inne mógłbym przemilczeć. Przypomniały mi się dawne dzieje (Ps 142,5), a wracając do jednej z dawnych opowieści [o Jonaszu – D. Z.], wytyczyłem sobie linię własnego postępowania”<sup>5</sup>.

Po wyjawieniu takiego motywu powrotu Grzegorz uznaje za stosowne przybliżyć wiernym znaczenie dziejów Proroka. Czyni to w sposób nadzwyczaj szczegółowy, stawiając akcenty na wydarzeniach z życia Jonasza, które mogłyby wzbudzić w słuchaczach zrozumienie dla poczynań pasterza, a także stać się dla nich, w ich własnych wyborach, ostrzeżeniem i zasadą działania<sup>6</sup>.

Rozpoczyna więc swą biblijną apologię od wydarzenia, które wiązało się z ucieczką Proroka. Przywołuje wszystkie żywioły i doświadczenia, które Jonasz napotkał na swej drodze, a także zmierza ku wyjaśnieniu motywów jego działania: „A Jonasz uciekał, ponieważ nie chciał Niniwitom przekazać prococtwa przykrego i niesamowitego, by nie uchodzić potem za kłamcę, gdyby miasto wskutek pokuty ocalało. Nie martwiło go ocalenie grzeszników, ale wstyd mu było uchodzić za sługę kłamstwa i widocznie troszczył się o wiarogodność swego prococtwa. A ta wiarogodność była zagrożona w oczach tłumu, który nie mógł przeniknąć głębi planu Bożego w tej sprawie”<sup>7</sup>.

<sup>4</sup> *Oratio 2*, 103 (*Wybór mów*, s. 286; *SCh 247*, s. 222, w. 1–3).

<sup>5</sup> *Oratio 2*, 104 (*Wybór mów*, s. 287; *SCh 247*, s. 224, w. 1–4). Godne podkreślenia w omawianym kontekście staje się poruszone przez Grzegorza zagadnienie natchnienia, jakim obdarzony jest każdy – nawet najmniejszy fragment Pisma Świętego. Dzieje biblijnych postaci (w tym Jonasza) – wydarzenia ich życia stanowią dla człowieka upomnienie i naukę, które mogą służyć wszystkim wiernym bez wyjątku: „Nie myślmy, że te dzieje zostały spisane przypadkowo i że tworzą niepotrzebne zbiory słów oraz wydarzeń, dobrych tylko na rozrywkę słuchaczy, jakby przynęta dla uszu bez innego celu poza przyjemnością. Tym niech się zajmuje mitologia i bawią poganie, którzy niewiele się troszczą o prawdę, ale zabawiają uszy i serce wdziękiem fikcyjnych obrazów i słodyczą słów. My natomiast odnajdziemy doskonałość Ducha Świętego w każdym akcencie i najmniejszej literze (por. Mt 5,18; Łk 16,17). Dlatego też nigdy nie przyjmujemy – byłoby to nawet bluźnierstwem – twierdzenia, iż czyny chociażby najlepsze, zostały przypadkiem tak skrzętnie spisane przez [świętych] pisarzy i aż do naszych czasów w pamięci zachowane. Po prostu są to dla nas upomnienia i nauki, aby w podobnych wypadkach, jeśli się przydarzą, zasięgnąć informacji. Będzie można w ten sposób czegoś uniknąć, coś innego wybrać, posługując się przykładami z przeszłości, jakby zasadą lub wzorem postępowania” [*Oratio 2*, 104–105 (*Wybór mów*, s. 287; *SCh 247*, s. 224, w. 4–10.1–9)].

<sup>6</sup> *Oratio 2*, 106 (*Wybór mów*, s. 287; *SCh 247*, s. 224, w. 1–2): „Jakie więc jest to opowiadanie i gdzie znalazłem dobrą radę? Nie będzie to może bez pożytku, jeśli przytoczę ten przykład dla ostrzeżenia wielu”.

<sup>7</sup> *Oratio 2*, 106 (*Wybór mów*, s. 287; *SCh 247*, s. 224–226, w. 3–13).

Te „imponujące” wyjaśnienia Kapadocczyka, które nie oczyszczają Jonasza z egoistycznych motywów jego postępowania, a tym samym stawiają w nie najlepszym świetle wracającego z „dezercji” Grzegorza, stanowią element zabiegu retorycznego, za pomocą którego uzasadnienie wyborów biblijnego bohatera, a tym samym mówcy – „uciekiniera”, ma zostać „włożone” w usta kogoś bezstronnego i o wielkim autorytecie. Potwierdzać by to mogło także ostatnie zdanie przytoczonej wypowiedzi, w którym mowa o wiarogodności głoszącego (w tym momencie również tłumaczącego się ze swej ucieczki Grzegorza) zagrożonej w oczach tłumu niezdolnego przeniknąć tajemnic samego Boga<sup>8</sup>.

Na pomoc przywołuje więc Grzegorz „męża mądrego w tych zagadnieniach”, najprawdopodobniej samego Orygenesesa, „który niezłe sobie radził z paradoksalną treścią tego opowiadania i mógł zrozumieć głęboki sens postępowania Proroka”<sup>10</sup>.

Argumentacja ucieczki Jonasza przyjmuje zupełnie odmienny charakter. Głęboki motyw działań biblijnego bohatera jest tym razem ukazany w bardzo pozytywnym świetle:

Wcale nie taki [jak wcześniej przytoczony – D. Z.] był powód ucieczki błogosławionego Jonasza najpierw do Joppe, a potem z Joppe do Tarsis, kiedy morzu powierzył swoje ukrycie. Nie jest prawdopodobne, by nie znał Boskich zamiarów – był przecież prorokiem. [Wiedział więc], że poprzez groźbę Bóg chciał Niniwitom zaoszczędzić nieszczęścia zapowiedzianego w groźbie. Tak niezmierną jest mądrość Jego, tak głębokie sądy Jego, tak nieprzeparte i niezbadane drogi Jego (Rz 11,33)! Skoro zaś wiedział o tym [Jonasz], nie mógł odmówić Bogu współpracy w przygotowaniu zbawienia tym ludziom, bez względu na sposób zastosowany [przez Boga]. Sądzić zaś, iż Jonasz miał nadzieję, że ukryje się na morzu i ucieczką wymknie się wielkiemu oku Boga (Hi 7,7), jest całkiem nie na miejscu i wykazuje głęboką ignorancję. Przecież nie tylko o proroku nie można tak myśleć, ale o nikim w ogóle, jeśli się ma rozum i chociaż trochę poznało się Boga i Jego wszechmoc<sup>11</sup>.

Za element kluczowy cytowanej wypowiedzi należy uznać ostatnie jej zdanie, które po raz kolejny wskazuje na wykorzystanie przez Grzegorza biblijnej perykopy do własnej obrony przed wiernymi. Ucieczkę Proroka sprzed oblicza Boga i zniknięcie młodego kapłana z Nazjanzu (tuż po przyjęciu święceń), będzie

<sup>8</sup> Należy wspomnieć, że Nazjanzeńczycy obrazili się na swego kapłana (za to, że opuścił ich, uciekając na pustelnię pontyjską) i nie przyszli wysłuchać jego apologii. „Mówca nie mógł tego przeboleć i zwołał wiernych na krótką rozprawę (*Mowa 3*), w której nie szczędzi im wymówek, lecz precyzuje, jakie są wzajemne obowiązki posłannika Bożego i jego ludu” (S. Kazikowski, *Wstęp*, w: *Święty Grzegorz z Nazjanzu, Mowy wybrane*, tł. zbiorowe, Warszawa 1967, s. 15).

<sup>9</sup> *Oratio 2*, 107 (*Wybór mów*, s. 287; SCh 247, s. 226, w. 1).

<sup>10</sup> *Oratio 2*, 107 (*Wybór mów*, s. 287; SCh 247, s. 226, w. 2–3).

<sup>11</sup> *Oratio 2*, 107 (*Wybór mów*, s. 287–288; SCh 247, s. 226–228, w. 3–18).

mógł pojąć tylko ten, kto posiada zdolność rozumowania i jest w stanie chociaż trochę przeniknąć Boże zamierzenia względem człowieka. Jest to wyraźna aluzja skierowana do tłumu, który – jak wcześniej wspomniał Grzegorz – nie potrafi właściwie odczytać Bożych planów.

Księga Jonasza, której pouczenia wypełniły serce Pasterza z Nazjanzu, tłumacząc motywy jego „skomplikowanych” zachowań, miała posiadać również walor dydaktyczny dla wszystkich odbiorców jej treści. Dlatego Kapadocczyk przypominał wiernym, że wszelkie wybory życiowe powinny być konfrontowane z wolą samego Boga, od którego nie da się uciec i przed którym nie można się ukryć:

Żaden przecież człowiek [nie wymknie się Bogu], czy się ukryje w głębi ziemi, czy w przepaści morza, czy gdzieś w powietrzu na górach niesiony – jeśli taki sposób wymyśli – czy przebywać będzie w najniższych częściach Hadesu, czy się gęstym obłokiem otoczy, czy jakkolwiek inny sposób wymyśli, by zabezpieczyć swoją ucieczkę (por. Ps 138,8–12). Bóg jest jedyną istotą, przed którą nie można uciekać, której nie można pokonać. Jeśli chce kogoś uchwycić i w rękę przytrzymać: prześcignie szybkich, zmyli mądrych, silnych obali, wyniosłych poniży, śmiałość poskromi, zgniecie potęgę. Nie mógł Jonasz nie znać silnej Bożej ręki, którą innym groził. Nie mógł sobie absolutnie wyobrazić, że uniknie woli Bożej – bądźmy o tym przekonani<sup>12</sup>.

Motyw ucieczki przed Bogiem i planem, jaki przewidział On dla człowieka, wprowadza jeszcze jeden istotny temat, do którego odnosi się nasz Autor. Chodzi mianowicie o posłuszeństwo względem Boga, które zawiera w sobie element wiary i zaufania Stwórcy. Bóg – zdaniem Grzegorza – za poddanie się Jego planom wynagradza człowieka życzliwością<sup>13</sup>. Za nieposłuszeństwo zaś przewidziane są groźby i straszne kary<sup>14</sup>.

Wskazania zawarte w Księdze Jonasza, rzucające światło na postępowanie Pasterza, uświadamiające mu wartość prorockiego powołania<sup>15</sup>, a także

<sup>12</sup> *Oratio* 2, 108–109 (*Wybór mów*, s. 288; SCh 247, s. 228, w. 4–13.1–3).

<sup>13</sup> *Oratio* 2, 113 (*Wybór mów*, s. 289; SCh 247, s. 234, w. 3).

<sup>14</sup> *Oratio* 2, 111 (*Wybór mów*, s. 288; SCh 247, s. 230, w. 6).

<sup>15</sup> *Carmen* II. I. 68, 59–66 [*Wybór poematów Grzegorza*, tł. T. Sinko, J. Birkenmajer, I. Hołowiński, w: J.M. Szymusiak, dz. cyt. (dalej cytuję: *Wybór poematów*), s. 549; PG 37, 1413A–1414A]:

„Wysoki pasterz teraz ma więcej ludu,  
niż przedtem posiadał.  
lecz to nie jest rzecz moja, tylko ręki dzieło,  
co ufność mi dała.  
Wiedziałem o Jonaszu, co przed Bożym słowem  
uciekłszy, schwytany  
burzą, losem, potworem, brzuchem, wyrzuceniem,  
Twoim został heroldem [Jon 1,3–2,11]”.

wyznaczające wiernym ich życiowe drogi, wykorzystał Grzegorz jeszcze kilkakrotnie. W odniesieniu do swej osoby sięgnął po mistyczną naukę zawartą w omawianej perykopie podczas kompozycji *Autobiografii*, gdzie pozostawił pamięci przysłych pokoleń słowa wypowiedziane do zebranych na Soborze Konstantynopolińskim I biskupów<sup>16</sup>, zatrwożonych faktem jego wstąpienia na tron biskupi „drugiego Rzymu”<sup>17</sup>. One to zaświadczyły po raz kolejny o jego Jonaszowym powołaniu:

W stosownej chwili wyszedłem na środek  
i powiedziałem: „Mężowie, których Bóg  
zgromadził, byście coś miłego Bogu  
tu uradzili, to, co mnie dotyczy  
za drugorzędną uważajcie sprawę  
– bo to rzecz mała wobec tak wielkiego  
zebrania, jak tam ze mną będzie, choćbym  
próżno był dumny z tego – a podnieście umysł do czegoś wyższego.  
[...] Ja będę tutaj prorokiem Jonaszem:  
Sam się wydaję, by ocalić okręt (por. Jon 1,12),  
choć-em nie winien, że burza wybuchła.  
Weźcie mię, rzućcie, jak tego chcą losy.  
Potwór gościnny z głębi niech mię przyjmie!  
Od tego zgodę zaczniście, przystąpcie  
potem z kolei do wszystkiego!”<sup>18</sup>.

<sup>16</sup> Więcej na temat stanu duchowego i moralnego ówczesnego episkopatu zob. D. Zagórski, *Αἱ σωτηρίας ὁδοί. Model doskonalenia chrześcijańskiego w świetle ekshortacji pastoralnych Grzegorza z Nazjanzu*, Toruń 2007, s. 190–193.

<sup>17</sup> J. M. Szymusiak, dz. cyt., s. 234.

<sup>18</sup> *Carmen* II. I. 11, 1827–1844 (*Wybór poematów*, s. 508; PG 37, 1157A–1158A). Zob. także: *Żywoć św. Grzegorza Teologa, biskupa Nazjanzu, spisany przez Grzegorza Prezbitera* 53, w: *Święty Grzegorz z Nazjanzu, Mowy wybrane*, s. 51: „«Mężowie, współpasterze świętej owczarni Chrystusa! Szpetną byłoby rzeczą i zupełnie nie po waszej myśli, gdybyście wy, którzy innych do pokoju wychowujecie, sami między sobą z lubością ciągnęli wojnę prowadzili. Jakżeż więc innych do zgody będziecie nakłaniać, sami niezgodni będąc w waszych postanowieniach? Proszę was na samą Trójcę, byście zgodnie i pokojowo załatwili wspólne sprawy. A jeśli ja jestem przyczyną niezgody między wami w jakiś sposób, to nieskazitelnością życia nie przewyższam Jonasza proroka. Rzućcie mnie do morza, a odstąpi od was burza zamieszek (Jon 1,12). Chętnie wezmę na siebie cierpienie, jakie chcecie, dla waszej tylko zgody, aczkolwiek wolny jestem od winy. Tronu pozbawcie, z miasta wypędźcie! Tylko prawdę i pokój – jak powiada Zachariasz (Za 8,19) – kochajcie! Bywajcie zdrowi, święci pasterze, i o moich trudach pamiętać nie przestańcie!» Po tych słowach wstyd jakiś ich ogarnął, gdyż przejęci byli tym, co usłyszeli. Grzegorz następnie wybierając się do Kapadocji wyszedł z zebrania, przejęty na przemian radością i smutkiem: radością, że odpoczynek po trudach znalazł, smutkiem z powodu owczarni, jak ją będzie mógł zostawić”.

Dzieje Jonasza, które miały pełniej obrazować i przybliżyć słuchaczom pojmowane przez mówcę zagadnienia, a także uczyć i stać się swoistym wzorcem służącym do porównań i zestawień z życiem innych postaci, możemy odnaleźć w *Mowie* 43 poświęconej pamięci biskupa Cezarei Kapadockiej, Bazylego. Grzegorz w swym enkomionie, arcydziele starożytnego krasomówstwa, dla wykazania świętości i cnotliwości życia przyjaciela przywołuje postaci wielu mężów Bożych Starego i Nowego Testamentu, „prawodawców, wodzów, proroków, nauczycieli, mężnych aż do przelania swej krwi”<sup>19</sup>.

Wśród nich powołuje się na Jonasza<sup>20</sup>. Zestawia z nim Bazylego (będącego „w tej samej sytuacji”<sup>21</sup> co niegdyś Prorok [Jon 4,9]), zatroskanego o „święty naród, królewskie kapłaństwo”<sup>22</sup>, miotającego się w bólu, smucącego się i cierpiącego, gdy winorośl, która osiągnęła niezmierną piękność, została spustoszona i zniszczona przez szatana<sup>23</sup>.

Tego typu porównanie mogło służyć Grzegorzowi dla jeszcze większego wyeksponowania cnót Bazylego. Jego troska o „ogół”, nieużywanie snu swym oczom ani spoczynku powiekom (Ps 131,4)<sup>24</sup> wskazuje bowiem na odpowiedzialność biskupa za lud – inną i bardziej nawet dojrzałą od wielkiego Proroka.

## 2. Nauka płynąca z obrazów i symboliki Księgi

Liczne odwołania się Grzegorza do życia i postępowania Proroka Jonasza stanowiące doskonały element dydaktyki duszpasterskiej, zostają wzbogacone przez odniesienia do obrazów i symboliki omawianej księgi. Dwa motywy biblijnej perykopy – to jest obraz wielkiej ryby (τὸ κῆτος) i miasta Niniwy stają się również ważną częścią nauczania Kapadoczczyka przekazaną za pośrednictwem jego dzieł.

Grzegorz zawarł w swej twórczości, choć jedynie w formie kilku wzmianek, obraz Jonasza pozostającego trzy dni w brzuchu wielkiej ryby, przez którą został połknięty. Już w Ewangelii według św. Mateusza (12,40) wydarzenie to zostało odczytane właśnie jako figura śmierci Chrystusa. Wielu autorów wczesnochrześcijańskich także wracało do tego wątku. Grzegorz musiał znać zapewne wzmiankę na ten temat zawartą chociażby w dziele św. Bazylego *O Duchu Świętym*<sup>25</sup>. Sam

<sup>19</sup> *Oratio* 43, 70 [Święty Grzegorz z Nazjanzu, *Mowy wybrane*, (dalej cytuję: *Mowy*), s. 517; SCh 384, s. 282, w. 2–3].

<sup>20</sup> *Oratio* 43, 74 (*Mowy*, s. 519; SCh 384, s. 290, w. 8–10).

<sup>21</sup> *Oratio* 43, 42 (*Mowy*, s. 500–501; SCh 384, s. 216, w. 10–11).

<sup>22</sup> *Oratio* 43, 41 (*Mowy*, s. 500; SCh 384, s. 214, w. 12–13).

<sup>23</sup> *Oratio* 43, 41 (*Mowy*, s. 500; SCh 384, s. 214, w. 14–19).

<sup>24</sup> *Oratio* 43, 42 (*Mowy*, s. 501; SCh 384, s. 216, w. 12–13).

<sup>25</sup> XIV, 32. Zob. I. Costa, dz. cyt., s. 299, przypis 17.

też pragnął wyrazić swą cześć dla tego znaku, który uznał za „symbol większej tajemnicy”<sup>26</sup>.

Kapadocczyk wspomina o tym wydarzeniu w *Mowie 2 – O Kapłaństwie*. Tłumacząc znaczenie poszczególnych określeń występujących w Księdze, w tym nazwy najbliższego miasta portowego Jerozolimy – Joppe (hebrajskie: Jafo), dociera do symbolu pochłonięcia Jonasza przez wieloryba, w którego wnętrzu nie ginie on, lecz zostaje ocalony: „[Jonasz] nie ginie jednak, ale do Boga zwraca się z prośbą o pomoc (Jon 2,3–10) i następuje cud: [zapowiada on] oddanie Chrystusa światu po trzech dniach”<sup>27</sup>.

To krótkie odniesienie do tego ważnego wątku chrystologicznego nie świadczy wcale o braku zainteresowania Grzegorza tą tajemnicą. Wręcz przeciwnie. Zamierzeniem naszego Autora było bardziej szczegółowe opracowanie tegoż tematu: „Ale z rozprawą na ten temat poczekajmy. Wrócimy do tego, kiedy indziej, jeśli Bóg pozwoli, po dokładniejszym opracowaniu”<sup>28</sup>.

Niestety, Grzegorz nigdy nie wypełnił powyższej zapowiedzi. Ten fragment biblijnego tekstu nie doczekał się wnikliwszego omówienia.

W twórczości Grzegorza z obrazem wielkiej ryby, w której wnętrzu znalazł się Jonasz, związane jest również nauczanie o wyzwoleniu i ocaleniu człowieka z trudnych sytuacji życiowych, co dokonuje się pod wpływem działania samego Boga – Chrystusa.

Wątek ten możemy odnaleźć w kilku miejscach spuścizny Kapadoczyka. Jednym z nich jest *Mowa 24*, zatytułowana: *Pochwała św. Męczennika Cypriana*<sup>29</sup>. Nasz Autor, szkicując życiorys tej „tajemniczej” postaci, przedstawia także jej dzieje przed nawróceniem, wskazując tym samym na wielkość późniejszego

<sup>26</sup> *Oratio 2*, 106 (*Wybór mów*, s. 287; SCh 247, s. 224–226, w. 3–6): „Uciekł więc Jonasz sprzed oblicza Boga, a raczej sądził, że uciekł (Jon 1,3nn). Ale zatrzymały go: morze, burza, rzucanie losów, wnętrze wieloryba, trzydniowe pochowanie – co było symbolem większej tajemnicy (Mt 12,40; Łk 11,29)”.

<sup>27</sup> *Oratio 2*, 109 (*Wybór mów*, s. 288; SCh 247, s. 230, w. 12–14).

<sup>28</sup> *Oratio 2*, 109 (*Wybór mów*, s. 288; SCh 247, s. 230, w. 14–16).

<sup>29</sup> Jest to przykład męczennika, którego postać została „odmalowana” przez Teologa bardzo wyraźnie. Jak zauważa J.M. Szymusiak, w mowie na jego cześć „z całą świadomością użył Grzegorz powszechnie w ówczesnej hagiografii stosowanego chwytu i zespolił [...] dwie postaci [Cypriana – legendarnego biskupa Antiochii i historyczną postać – Cypriana, biskupa Kartaginy] w harmonijną syntezę uczonego biskupa i męczennika” [J.M. Szymusiak, dz. cyt., s. 173. Zob. J. Coman, *Les deux Cyprien de Saint Grégoire de Nazianze*, StPatr 4 (1961), s. 364; H. Delehay, *Cyprien d'Antioche et Cyprien de Carthage*, ABol 39 (1921), s. 332; J. Mossay, *La mort et l'au-delà dans saint Grégoire de Nazianze*, Louvain 1966, s. 34. To połączenie kultu ludowego z żywą postacią znanego wśród świątłych wyznawców „szermierza wiary i jedności Kościoła” (J.M. Szymusiak, dz. cyt., s. 173) miało służyć naszemu autorowi do pełniejszego uzasadnienia kierowanych do wiernych wezwań mających na celu postęp duchowy i dążenie do cnoty. Zob. także D. Zagórski, dz. cyt., s. 170.



powołania<sup>30</sup>. Za znaczące wydarzenie Kapadoccyk uważa spotkanie „bohatera” swej mowy ze św. dziewicą Justyną, która pochodziła ze szlacheckiego rodu, odznaczała się urodą ciała i skromnością obyczajów<sup>31</sup>. Cyprian – wówczas czciciel demonów i czarnoksiężnik – zakochuje się w Justynie i na wszelki sposób pragnie ją zdobyć dla swej pożądliwości<sup>32</sup>.

Element finalny tego opowiadania stanowi opis zachowania się dziewicy. Ona to, gdy odkryła zasadzkę zaczęła przeciwdziałać sprawcy zła, które ją dotknęło: „A cóż czyni dziewica, skoro poczuła coś złego i poznała zasadzkę – bo czyste i boskie dusze prędzej spostrzegają działalność demona, choćby był najbardziej pomysłowy i w różnorodny sposób przystępował do dzieła – i jak przeciwdziałała sprawcy złego? Zrezygnowawszy ze wszystkich innych środków, ucieka się do Boga i za obrońcę przeciw przekłętą miłości bierze swojego Oblubieńca”<sup>33</sup>.

To zwrócenie się św. Justyny do Chrystusa stanowi dla Teologa powód, aby przywołać wielkie wydarzenia zaczerpnięte z Biblii, w których Zbawiciel ratował ludzi z wszelkich opresji. Jednym z przykładów troski o człowieka ze strony Boga jest właśnie pomoc udzielona Jonaszowi – to jest wybawienie Proroka połkniętego przez wieloryba<sup>34</sup>.

Podobnie ukazany wątek, zaczerpnięty z Księgi Jonasza, można odnaleźć w *Autobiografii* Grzegorza. Kapadoccyk opisując swe przybycie do Konstantynopola, wskazując na bolesne przeżycia, których doświadczył (związane nade wszystko z obroną prawowiernej doktryny), odwołuje się do Chrystusowej asystencji, którą wielokrotnie odczuwał w swym życiu, i do obrony w trudnych sytuacjach, jakiej doświadczał ze strony Zbawiciela. Jest to znowuż ta sama pomoc, którą otrzymali wielcy mężowie, w tym Jonasz, mogący bez trwogi modlić się we wnętrzościach wielkiego stwora<sup>35</sup>.

<sup>30</sup> *Oratio* 24, 8 (*Mowy*, s. 265; SCh 284, s. 52, w. 1–3).

<sup>31</sup> *Oratio* 24, 9 (*Mowy*, s. 265; SCh 284, s. 56, w. 4–5).

<sup>32</sup> *Oratio* 24, 9 (*Mowy*, s. 266; SCh 284, s. 56–58, w. 18–32).

<sup>33</sup> *Oratio* 24, 10 (*Mowy*, s. 266; SCh 284, s. 58, w. 9–15).

<sup>34</sup> *Oratio* 24, 10 (*Mowy*, s. 266; SCh 284, s. 60, w. 22–24).

<sup>35</sup> *Carmen* II. I. 11, 652–678 (*Wybór poematów*, s. 483; PG 37, 1074A–176A):

„Lecz jak się moje przedstawiały sprawy [w Konstantynopolu – D. Z.]?

Przyszedłszy, w mnogie popadłem nieszczęścia.

Najpierw się miasto przeciw mnie wzburzyło,

że miast jednego trzech wprowadzam bogów.

Nic w tym dziwnego, tak ich nauczono,

że prawej wiary zupełnie nie znali,

jak Jedność jest troista, a Trójca Jednością,

w obu wypadkach w Boskim rozumieniu.

[...]

Obronca słowa stanął przy mnie Chrystus, pomoc przynosząc mowie, co Go broni,  
a który od lwów ratuje u obcych [Dn 6,16–22]



Życie Grzegorza, które on sam ukazuje jako naznaczone cierpieniem i niezrozumieniem, zostaje przedstawione przez poetę Teologa po raz kolejny za pośrednictwem symbolu zaczerpniętego z Księgi Jonasza. Tym razem nasz Autor odwołuje się do obrazu ryby, który służy mu do odzwierciedlenia wewnętrznego wyczerpania człowieka. Autor postrzega siebie jako proroka na wzór Jonasza – osłabłego i wycieńczonego we wnętrznościach wieloryba. Prosi Chrystusa, by zlił się nad jego losem i nad wygasłym już tchnieniem życia<sup>36</sup>.

Wnętrze ryby z biblijnej perykopy jest dla Grzegorza również miejscem ucieczki przed nikczemnością ludzką. Zło, które dotyka człowieka ze strony wrogich oddziaływań innych ludzi, Grzegorz określa jako rozprzestrzeniające się wszędzie, jako moc, przed którą trudno się wymknąć. W modlitewnym uniesieniu nasz Poeta prosi Pana o wsparcie. Przywołując obraz ryby, w której ukrył się Prorok, pyta o miejsce, w którym on mógłby się czuć bezpiecznie<sup>37</sup>. Pragnie schować się we wnętrzu „zwierzęcia” tak, jak przydarzyło się to Jonaszowi. Ciało bowiem może wtedy przebywać w jego trzewiach, głowa natomiast ma możliwość wznieść się do Chrystusa<sup>38</sup>.

Drugim obrazem występującym często w pismach Grzegorza, związanym z omawianą Księgą Jonasza – jest miasto Niniwa. Służy on Teologowi do przedstawienia tematyki pokutnej i nauczania o przebaczeniu. Kapadocczyk w swym wykładzie wzywa wiernych, by naśladowali Niniwitów w ich nawróceniu. Taka postawa daje bowiem ocalenie i chroni człowieka przed unicestwieniem: „Stańmy się Niniwitami, nie Sodomitami, leczmy nieprawość, by nie zginąć razem z nieprawością. Posłuchajmy obwieszczenia Jonasza, byśmy nie zostali zalani ogniem i siarką”<sup>39</sup>.

---

i ogień rosi dla młodych ochłody [Dn 3,50–58]  
i w wielorybie pozwala się modlić [Jon 2,2]  
pobożnym. On mię wślawił w obcym sądzie”.

Podobny motyw modlitewnego poddania się Grzegorza Bogu możemy odnaleźć również w *Carmen* II. I. 1,1–7 (*Wybór poematów*, s. 457; PG 37, 969A–970A):

„Władco Chrystusie, co niegdyś świętymi rękami Mojżesza  
podniesionymi na kształt krzyża na górze odparłeś potęgę  
zgubną Amalekitów (Wj 17,11), coś wyciągniętymi Daniela  
w jamie rękami powstrzymał lwów paszcze straszliwe i groźne  
ostrza pazurów (Dn 6,10); przez Ciebie z potwora Jonasz wyskoczył,  
gdę się pomodlił w wnętrznościach i ręce rozpostarł błagalnie (Jon 2,2)”.

Zob. także: *Żywot św. Grzegorza Teologa, biskupa Nazjanzu, spisany przez Grzegorza Prezbitera* 6, s. 30.

<sup>36</sup> *Carmen* II. I. 19, 83–86 (*Wybór poematów*, s. 518; PG 37, 1278A).

<sup>37</sup> *Carmen* II. I. 51, 25–34 (PG 37, 1396A).

<sup>38</sup> *Carmen* II. I. 17, 51–58 (*Wybór poematów*, s. 515; PG 37, 1265A–1266A).

<sup>39</sup> *Oratio* 16, 14 (*Mowy*, s. 197; PG 35, 953B).

Wybawiającym z grzechu i zła jest sam Chrystus. Teolog wyraźnie akcentuje, że również w wypadku Niniwy ratunek dokonał się za Jego pośrednictwem. To Pan dostrzegł lament nawróconych i ocalił Niniwę<sup>40</sup>. Takie bowiem – zdaniem Teologa – jest prawo Zbawiciela, że jest On łaskawy względem tych, którzy w postawie pokutnej „leżą na ziemi”, natomiast pogardza pysznymi i wyniosłymi<sup>41</sup>.

Pokuta, której poddaje się człowiek „poprzez łyżę”, jest dla Teologa szczególnym rodzajem oczyszczenia z grzechów. Kapadocczyk nazywa ją nawet „piątym rodzajem chrztu”. Nasz Autor wspomina o tym w *Mowie 39 – Na Święto Świąteł*, wygłoszonej w niedzielę – 5 stycznia 380 roku, w przeddzień Epifanii<sup>42</sup>. Jest to – jego zdaniem – ten sam rodzaj oczyszczenia, jaki nastąpił w przypadku Niniwitów, których pokora wysłużyła w oczach Bożych miłosierdzie<sup>43</sup>.

Pojawia się też wątek Niniwy w liście Grzegorza skierowanym do Teodora – późniejszego biskupa Tyany<sup>44</sup>. Gdy porywczy adresat listu pragnął pomścić zniewagę, której doznał wraz z Grzegorzem ze strony arian i mnichów<sup>45</sup>, zostają do niego skierowane słowa apelu o przebaczenie, przesiąknięte duchem chrześcijańskiej miłości. Kapadocczyk, wzywając Teodora do zaniechania rewanzu i do miłosierdzia, wskazuje na biblijne przykłady zła, które doznały przebaczenia ze strony Boga i człowieka. Jedną z takich egzemplifikacji, gdzie grzech i nieprawość uniknęły sprawiedliwego odwetu, jest Niniwa, uwolniona od zniszczenia i upadku przez łyżę nawrócenia<sup>46</sup>.

\* \* \*

Księga Jonasza ma dla Grzegorza z Nazjanzu znaczenie osobiste. Stanowi ona odzwierciedlenie życiowych rozterek naszego Autora, związanych z ciągłym poszukiwaniem właściwego modelu życia.

<sup>40</sup> *Carmen* II. I. 46, 37–43 (*Wybór poematów*, s. 542; PG 37, 1380A–1381A).

<sup>41</sup> *Carmen* II. II. 3, 116–124 (PG 37, 1488A–1489A).

<sup>42</sup> J.M. Szymusiak, dz. cyt., s. 174, przypis 29.

<sup>43</sup> *Oratio* 39, 17 (*Mowy*, s. 433–434; Sch 358, s. 188, w. 17–26): „Znam też jeszcze piąty rodzaj, chrzest przez łyżę, ale ten jest mozolniejszy, jako, że «co noc zmywa swoje łożę i postanie łzami» (Ps 6,7); jemu nawet blizny nieprawości cuchną (Ps 37,6); człowiek kroczy zasmucony i przygnębiony (Ps 37,7), i naśladuje nawrócenie się Manassesa (2 Krn 33,13) i pokorę Niniwitów (Jon 3,5), która uzyskała zmiłowanie; odzywa się słowami celnika w świątyni (Łk 18,13) i zostaje usprawiedliwiony w przeciwieństwie do samochwalczego faryzeusza; kruszy się w pokorze, jak niewiasta chananejska (Mt 15,22 nn) i prosi o miłosierdzie i okruszyny, strawę psa bardzo głodnego”.

<sup>44</sup> *Epistula* 77 (POK 15, s. 105–108; *Lettres*, t. I, s. 95–98).

<sup>45</sup> Wydarzenie to szerzej opisuje B. Coulie, *Les richesses dans l'œuvre de Saint Grégoire de Nazianze. Étude littéraire et historique*, Louvain 1985, s. 41.

<sup>46</sup> *Epistula* 77, 9 (POK 15, s. 107; *Lettres*, t. I, s. 96).

Wielką wagę ma wydobyty przez Teologa walor dydaktyczny Księgi. Nauka płynąca z dziejów Jonasza staje się wyznacznikiem postępowania pasterza w trudnych chwilach życia i ma służyć jako pomoc w wyborach podejmowanych przez wierzących, pragnących konfrontować własne plany z wolą samego Boga.

Istotna jest również nauka zawarta w obrazach i symbolach biblijnej perykopy. Zostaje ona wykorzystana w twórczości Kapadocczyka wielokrotnie. Uwagę zwraca Grzegorzowe bogactwo interpretacyjne Świętego Tekstu, przeznaczone dla wewnętrznego zbudowania i uświęcenia.

## **L'esegesi del Libro di Giona negli scritti di Gregorio di Nazianzo**

### **Riassunto**

Il Libro di Giona ha per Gregorio di Nazianzo l'importanza personale. Esso costituisce il riflesso delle perplessità di vita del nostro autore, legate all'incessante ricerca di un appropriato modello di vita.

Il valore didattico del libro, tratto dal teologo, possiede un gran peso. L'istruzione ritrovata negli atti di Giona diventa un indice del comportamento di un pastore nei momenti difficili della vita e deve essere d'aiuto nelle scelte fatte dai fedeli che desiderano di confrontare i suoi progetti con la volontà di Dio stesso.

Anche l'insegnamento che deriva dai simboli e dai quadri della pericope biblica (il motivo di un gran pesce nell'interno del quale si è trovato Giona e pure la città di Ninive) è essenziale. Esso viene utilizzato negli scritti di Gregorio più volte. L'attenzione è richiamata dalla ricchezza interpretativa del Sacro Testo, destinata per l'interna edificazione e santificazione.

